



Kraj

Trump a sprawa polska

POLITYKA | Internetowe wpisy prezydenta USA Donalda Trumpa nieoczekiwanie uskrzydliły polskich narodowców.

WIKTOR FERFECKI

Piotr Rybak to wrocławianin, który w 2015 roku podczas manifestacji przeciw imigrantom spalił kukłę Żyda. Sąd skazał go za to na trzy miesiące więzienia. Początkowo miał wykonywać karę w systemie dozoru elektronicznego, ale ostatecznie z powodu kolejnych antysemitycznych ekscesów trafił do więzienia, i to na oddział zamknięty.

„Free Piotr Rybak” (ang. „Uwolnić Piotra Rybaka”) – to z kolei koszulka, w której wystąpiła w filmie zamieszczonym na Facebooku Jayda Fransen ze skrajnie prawicowej organizacji Britain First, najsłynniejsza ostatnio Brytyjka na świecie.

Zyskała rozgłos po tym, gdy w ubiegłym tygodniu prezydent USA Donald Trump udostępnił na Twitterze trzy opublikowane przez nią filmy o jawnie antyislamskiej wymowie. Widać na nich m.in. muzułmanina rozbijającego figurę Matki Boskiej.

Londyn nie dla Międlara

Efektom była krytyka ze strony Londynu. Szefowa rządu Theresa May oświadczyła, że udostępnianie wpisów Britain First jest niewłaściwe, bo to „nienawistna organizacja, która chce się podzielić i brak zaufania w naszych społecznościach”.

Afera z wpisami Trumpa ma też polski wątek. Chodzi o

związki Jaydy Fransen z Piotrem Rybakiem i jego politycznym współpracownikiem byłym księdzem Jackiem Międlarem.

Dr hab. Rafał Pankowski, wykładowca Collegium Civitas i współzałożyciel stowarzyszenia antyfaszystowskiego Nigdy Więcej, mówi, że intensywne kontakty Brytyjki z Polakami rozpoczęły się przed ponad rokiem. – Jacek Międlar przeprowadził wówczas wywiad z Jaydą Fransen dla tygodnika „Polska Niepodległa”, do którego wówczas pisał – relacjonuje dr hab. Pankowski.

Później Międlar dwukrotnie próbował wziąć udział w wiecach w Wielkiej Brytanii organizowanych przez Britain First. Zarówno w lutym, jak i w czerwcu został zatrzymany na brytyjskim lotnisku i odesłany do kraju. Za drugim razem los Międlara podzielił podróżujący z nim Rybak.

Jayda Fransen za to bez przeszkód przylatywała do Polski. W czerwcu wzięła udział w manifestacji przed warszawskim sądem, w którym toczyła się rozprawa w sprawie znieważenia przez Międlara posłanki Nowoczesnej Joanny Scheuring-Wielgus (ostatecznie został skazany za to na pół roku ograniczenia wolności). Z kolei w listopadzie Fransen uczestniczyła we Wrocławiu w marszu z okazji rocznicy odzyskania niepodległości.

– To moja druga wizyta w Polsce i już zdążyłam zakochać się w tym kraju. Polski nacjonalizm jest najbardziej wyjątkowy, jaki widziałam –



◆ Były ksiądz **Jacek Międlar** stał się jednym z liderów polskich narodowców

mówiła, stojąc u boku Międlara i Rybaka.

Solidarność z Trumpem

Związki Fransen z polskimi nacjonalistami zauważyły już światowe media. W sobotę obszerny artykuł na ten temat opublikował brytyjski „The Times”. Międlar i Rybak zostali w tytule określani mianem polskich „faszystów”. O powiązaniach Brytyjki z Polakami napisała też Anne Applebaum, wpływowa komentatorka „Washington Post”.

Jeszcze więcej pisze się o samej Fransen i jej organizacji Britain First. – Ta organizacja ma bardzo silną obecność w mediach społecznościowych, a kolejnych zwolenników w internecie zdobywa dzięki wpisom Trumpa. Teraz na tym rozgłosie próbuje skorzystać Jacek Międlar – zauważa dr hab. Pankowski.

Były ksiądz od czasu wybuchu afery z Trumpem zamieścił już kilka wpisów na Twitterze,

poświęconych amerykańskiemu prezydentowi. Nagrał też film zatytułowany „Czy Trump podzieli mój los?”. – Jeśli z powodu promocji kontaktów z Britain First Donald Trump nie zostanie wpuszczony na Wyspy Brytyjskie, to ja mogę podać mu rękę i powiem: „Panie Donaldzie, możemy się solidaryzować” – powiedział.

Czy dzięki nieoczekiwanemu rozgłosowi Jaydy Fransen Międlar i Rybak zyskają więcej zwolenników? W czerwcu pisaliśmy, że były ksiądz zaangażował się w budowę nowego stowarzyszenia Wielka Polska Niepodległa. Jednak Międlar w ostatnim nagraniu internetowym powiedział, że na razie nie planuje założenia partii. – Żeby założyć partię, trzeba mieć duże pieniądze, sponsorów, mecenasów, trzeba mieć ludzi do tego. Ja na razie tych warunków nie jestem w stanie spełnić – oświadczył. ☺

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

w.ferfecki@rp.pl